

# Gatunek dziennikarski jako determinanta odpowiedzialności dziennikarza

## Wybrane aspekty prawne

### Część szósta

**Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko**

Ustawodawca bardzo ogólnie określa czynność sprawczą przestępstwa z art. 216 kk, nie wskazując bliżej sposobu znieważenia. W doktrynie wskazuje się, że zniewagą są rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka<sup>1</sup>. Znieważające zachowanie może przybrać formę słowną, kiedy sprawca posługuje się wulgaryzmami, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej. Zniewagą mogą być słowa, które tylko w pewnym środowisku są uznawane za takowe. Takimi będą np. „konował” czy „rzeźnik” użyte w stosunku do lekarza; „papuga” – w odniesieniu do adwokata; „belfer” – w stosunku do nauczyciela; „biurokrata” – wobec urzędnika; „klawisz” – o strażniku więziennym; „glina” lub „pies” – w stosunku do funkcjonariusza policji. W okresie międzywojennym za zniewagę uznano nazwanie kogoś „galileuszem”, stwierdzając, że dla bytu przestępstwa zniewagi wystarcza zamiar choćby ewentualny naruszenia godności osobistej lub nawet dotknięcie jego miłości własnej

za pomocą wyrazów uważanych za przykre<sup>2</sup>. Najczęściej zniewagi to słowa powszechnie uznawane za obelżywe, np. „gnój”, „cham”, „świnia”, „menel”, „ścierwo”, „k...”, „ch...”, „p...”. Za obelżywe mogą być też uznane słowa o treści obojętnej, jak np. „małpa” albo wiążące się z określonym światopoglądem czy ideologią przypisywanym przez sprawcę pokrzywdzonemu, np. „faszysta” lub „komunista”. Niektóre zniewagi dodatkowo mogą wyczerpywać znamiona innych przestępstw wtedy, gdy nacechowane są treściami rasistowskimi lub ksenofobicznymi. Taki charakter mają określenia: „asfalt”, „czarnuch”, „ciapaty”, a nawet „murzyn” czy „żydek”, „szwab”. Część zniewag zdaje się sugerować upośledzenie umysłowe pokrzywdzonego, np. „debil”, „idiota”, „warriat”, „bałwan”. Obelgą mogą być słowa uznawane za takowe w określonych środowiskach, np. „luntrus” – w gwarze uczniowskiej, „cwel” – w więziennej, „ćwok” – w potocznej. Niektóre ze zniewag są rozumiane w określonym środowisku, np. „sędzia kalosz” (wśród kibiców piłkarskich). Niektóre sformułowania obelżywe to

<sup>1</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 828.

<sup>2</sup> Wyrok SN z dnia 25 października 1937 r., sygn. akt I K 910/37, „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 1938, poz. 394.

kakofemizmy, zwane również dysfeminizmami, polegające na nazywaniu kogoś nazwą pogardliwą, np. mianowanie przeciwnika politycznego „zdradziecką mordą”. Osoba używająca kakofemizmów najczęściej może jednocześnie wyczerpać znamiona zniesławienia i zniewagi.

Sąd Najwyższy jeszcze przed wejściem kk z 1932 r. stwierdził, że okrzyk „hańba”, „hańba mu”, zawiera obwinienie o czyny hańbiące, niemoralne i wyraża wzdrgę, stanowiąc zniewagę<sup>3</sup>. W orzecznictwie z tego okresu stwierdzono, że obelgi nie muszą polegać na użyciu słów obelżywych ogólnie znanych, ale mogą być nimi pogrożki, słowa wyszydzające lub wyśmiewające drugiego i generalnie wszelkie słowa mogące kogoś w oczach innych ludzi poniżyć i dotknąć go na czci, choćby same nie były wyrazami obelżywymi. Zauważono przy tym, że za obelgi należy uznać takie ubliżające traktowanie kogoś w obecności innych osób tak, że stanowi to poniżenie go w ich oczach i wywołać może u tych osób mniemanie, że obrażony swym postępowaniem lub rysami charakteru zasługuje na takie traktowanie uwłaczające jego czci<sup>4</sup>. Rozważając ciekawy problem, czy znieważeniem jest zwracanie się do kogoś z pominięciem formy „pan”, „pani”, lecz przez „ty”. Sąd Najwyższy w okresie międzywojennym, przed wejściem w życie kk z 1932 r., kilkakrotnie stwierdził, że tego rodzaju formy są oznaką nieposzanowania, które nie wyczerpują znamion obelgi, lecz w niektórych sytuacjach, gdy sprawca zwraca się do osoby starszej, zwierzchnika, pracodawcy mogą być uznane za

obelgę słowną<sup>5</sup>. Za zniewagę uznano przy tym zarówno wyproszenie kogoś z pomieszczenia słowem „won”, jak i przez użycie zwrotu „czy pani pójdzie od jasnej cholery?”<sup>6</sup>.

W judykaturze na tle art. 256 kk z 1932 r. wywiedziono, że szereg obelg wypowiedzianych w stosunku do określonej osoby w toku jednego zdarzenia stanowi jedną obrazę. Natomiast obelgi identyczne co do treści, lecz powtarzane w różnym czasie, stanowią odrębne czyny przestępne, gdy dotyczą różnych zdarzeń, chyba że sąd z uwagi na jednolitość zamiaru przestępnego i jednolitość naruszonego dobra uzna je za jeden czyn ciągły. Dodano także, że obelgi w toku jednego zatargu, skierowane do kilku osób stanowią jeden czyn, jeżeli wszystkie osoby zełożono jednym zwrotem, np. „złodzieje”, albo też szereg czynów, jeżeli w stosunku do każdej osób użyto innych zwrotów obelżywych<sup>7</sup>. Nie każde zachowanie naruszające standardy kultury i obyczajów może być traktowane jako znieważające. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która w głębi wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek aniżeli lekceważenie. Braku oglądy nie można traktować jako zniewagi. Jak podkreśla Witold Kulesza, „między zachowaniem, które oceniamy jako niestosowne, niegrzeczne czy nawet lekceważące, a przestępstwem zniewagi istnieje poważna różnica w ładunku ujemnej treści społecznej, która sprawia, że brak okazania szacunku społecznie niewłaściwy nie będzie jednak traktowany jako równoznaczny przestępnym wyrażeniem pogardy wobec drugiego

<sup>3</sup> Orzeczenie SN z dnia 3 kwietnia 1928 r., sygn. akt Kr 137/28, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, 1928, z. 4, s. 1011.

<sup>4</sup> Orzeczenie z dnia 27 stycznia 1939 r., sygn. akt II K 316/30, „Gazeta Sądowa” 1930, z. 6, s. 405.

<sup>5</sup> Orzeczenia SN z dnia 12 maja 1932 r., sygn. akt II 3 K 323/32, „Gazeta Sądowa” 1932, z. 7–8, s. 499; z dnia 20 stycznia 1926 r., sygn. akt II K 2066/1925, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna” 1926, poz. 19.

<sup>6</sup> Wyrok SN z dnia 3 lutego 1931 r., sygn. akt II 4 K 16/31, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1931, z. 4, s. 1919; orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 12 sierpnia 1936 r., sygn. akt R 239/46, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1937, z. 2, s. 411.

<sup>7</sup> Wyrok SN z dnia 27 września 1935 r., sygn. akt III K 801/35, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna” 1932, nr 60, poz. 571.

człowieka”<sup>8</sup>. Na tym tle bywa rozważany kasus odmowy podania ręki osobie, którą w określonym środowisku podejrzewano, że jest płatnym informatorem urzędu bezpieczeństwa, uznając, że taki czyn ma charakter zniesławienia, a nie zniewagi (obrazy).

### Naruszenie godności jako forma zniewagi

Dla realizacji znamion czynu zabronionego nie jest istotne, czy według odczuć osoby, do której kierowane było dane zachowanie została nim naruszona jej godność osobista. Nazwanie Polaka „Polakiem” nie zawiera w sobie znamion zniesławienia, podobnie jak Żyda – „Żydem” czy Niemca – „Niemcem”. Natomiast nazwanie kogoś „polaczkiem”, „niemiaszkiem”, „żydkiem” nawet, jeżeli tym określeniom nie towarzyszą przymiotniki uwłaczające czci, takie jak „obmierzły”, „podstępny”, „zapłuty”, „wszawy” itd. wyczerpuje znamiona znieważenia z racji pejoratywnej, pogardliwej treści. W literaturze podnosi się, że zniewagę mogą stanowić jedynie takie zachowania, które są powszechnie uznane za obelżywe. Jeżeli zachowanie sprawcy nie zawiera społecznie uznanych cech zniewagi, to nie stanowi przestępstwa, nawet jeśli osoba, do której było skierowane zachowanie sprawcy subiektywnie poczuła się nim obrażona<sup>9</sup>. Podkreśla się, że przy ocenie, czy zachowanie sprawcy ma charakter znieważający decydujące znaczenie mają normy obyczajowe. Jako przykład wskazuje się wznoszenie podczas zawodów sportowych okrzyku „sędzia kalosz” czy nawet bardziej obelżywych okrzyków pod adresem arbitra zawodów, lub konkretnego

sportowca, podnosząc, że formułowanie takich okrzyków jest zwyczajowo przyjęte na niektórych zawodach sportowych<sup>10</sup>. Trudno się zgodzić z tymi poglądami zważywszy, że zamiarem sprawców wnoszących tego typu okrzyki jest właśnie znieważenie arbitra czy sportowca. W żaden sposób nie można przyjąć, że są miejsca i okoliczności, w których bezkarnie można znieważać drugiego człowieka nawet wtedy, gdy tego rodzaju zniewagi mają miejsce często. Podkreślić należy, że przy zniewagach, czego zwykle nie dostrzega literatura, a nawet niedostatecznie akcentuje judykatura, istotne znaczenie ma sposób wypowiedzi, tembr głosu, właściwa intonacja. Zdarza się, że niektóre określenia mogą zabrzmieć wręcz pieszczotliwie a inne, wydawałoby się o mniejszym ładunku pejoratywności, będą odebrane jako wysoce znieważające.

W literaturze podnosi się, że w sytuacji, w której autor wypowiedzi błędnie sądzi, że zawiera ona znieważającą treść, to może odpowiadać za usiłowanie nieudolne przestępstwa zniewagi (art. 13 § 2 w związku z art. 216 kk)<sup>11</sup>. Z poglądem tym nie do końca można się zgodzić. Jest on uzasadniony w sytuacji, gdy adresat wypowiedzi zna właściwe znaczenie słowa „sufragan” i nie traktuje go jako zniewagi. Jeśli jednak obie strony, sprawca i pokrzywdzony, znają treść przypisywaną temu określeniu w pewnym środowisku, w którym jest ono traktowane jako wysoce pejoratywne, wówczas niewątpliwie zaistnieje przestępstwo zniewagi. Możliwe jest znieważenie każdego człowieka bez względu na to, czy jest on zdolny do percepcji zniewagi. Zgodzić się należy z tezą

<sup>8</sup> W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984, s. 174.

<sup>9</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, *Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 1347.

<sup>10</sup> Tenże [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1348; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny*, t. II, red. A. Zoll, s. 828–829.

<sup>11</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., t. II, red. A. Zoll, s. 829.

Janusza Wojciechowskiego, że można znieważyć dziecko nawet wówczas, gdy ono nie rozumie użytych wobec niego słów i nie traktuje ich jako zniewagi. Przykładem może być nazwanie małej dziewczynki przez matkę jej koleżanki z piaskownicy „małą k...”. Trafna jest więc konstatacja, że w takiej sytuacji w pełni dopuszczalne jest oskarżenie o znieważenie dziecka, wytoczone przez rodziców czy opiekunów zastępujących dziecko w prawach pokrzywdzonego. Tak więc ochrona prawno-karna dotyczy także osób, które z różnych względów, z racji wieku czy choroby psychicznej, nie są w stanie rozpoznać znieważającego charakteru działania sprawcy<sup>12</sup>.

Przestępstwo zniewagi nie ma charakteru skutkowego, a więc to, czy ktoś się poczuje poniżony nie należy do znamion tego przestępstwa. Poczucie pokrzywdzenia ma jedynie znaczenie w aspekcie decyzji pokrzywdzonego o wniesieniu aktu oskarżenia przeciwko sprawcy zniewagi<sup>13</sup>. Z reguły nie będzie mowy o znieważeniu, jeżeli pokrzywdzony nie poczuje się dotknięty zachowaniem sprawcy i nie odbierze tego zachowania jako zniewagi. Można znieważyć osobę śpiącą, oczywiście, gdy znieważający czyni to publicznie<sup>14</sup>.

### Odmiany modalne

W art. 216 kk można wyróżnić trzy odmiany modalne typu podstawowego, a mianowicie: znieważenie jakiejś osoby w jej obecności, zarówno słowem jak i gestem; zniewagę dokonaną pod nieobecność osoby znieważonej,

lecz publicznie; zniewagę dokonaną pod nieobecność osoby znieważonej, niepublicznie lecz w zamiarze, aby dotarła ona do tej osoby – „zniewaga zaoczna”<sup>15</sup>. Znieważenie najczęściej czynione jest wprost i kierowane bezpośrednio do osoby znieważonej, w kontakcie bezpośrednim, w rozmowie telefonicznej bądź listownie. W ostatnich latach nader częstym zjawiskiem jest znieważanie innych osób słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w internecie. Od tej sytuacji należy odróżnić zniewagi w postaciach i przekazach elektronicznych kierowanych do określonej osoby lub do grup osób imiennie oznaczonych, w których znieważane są inne jednostki. Takie przekazy mają charakter korespondencji i nie spełniają znamienia publiczności. Możliwe jest jednak znieważanie kogoś pośrednio przez wypowiedź lub gest, adresowane do pokrzywdzonego.

Pojęcie „obecności” osoby znieważonej należy rozumieć w ten sposób, że pokrzywdzony jest bezpośrednim odbiorcą informacji znieważającej. „Obecność” oznacza znajdowanie się znieważanego w miejscu, w którym następuje znieważenie. W znaczeniu potocznym „obecnie” to w „bieżącej chwili, teraz”; „obecny” to ktoś „osobiście przy czymś będący, znajdujący się gdzieś w danej chwili”; „obecność” to „znajdowanie się gdzieś, przebywanie czasowe, bytność”<sup>16</sup>. Znieważenie w obecności należy rozumieć w ten sposób, że pokrzywdzony znajduje się fizycznie w tym miejscu, w którym formułowane są treści znieważające pod jego adresem. Znieważeniem w obecności jest także znieważenie

<sup>12</sup> J. Wojciechowski [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1348; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga...*, dz. cyt., s. 165–169.

<sup>13</sup> P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002, s. 46–47; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga...*, dz. cyt., s. 167; wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 3 lutego 1938 r., sygn. akt KKN 401/37, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1938, z. 3, s. 109.

<sup>14</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., t. II, red. A. Zoll, s. 831.

<sup>15</sup> J. Waszczyński [w:] *System prawa karnego*, t. IV, cz. 2, s. 110; B. Kunicka-Michalska [w:] *Przestępstwa przeciwko...*, dz. cyt., red. B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, s. 319–320.

<sup>16</sup> *Słownik języka polskiego*, t. II, red. M. Szymczak, s. 407.

nie w rozmowie telefonicznej, w której znieważający i znieważany znajdują się w miejscach od siebie odległych, a także drogą elektroniczną czy listownie. Oczywiście, konieczne jest ustalenie, że znieważające wypowiedzi dotarły do pokrzywdzonego<sup>17</sup>. Znieważenie w nieobecności pokrzywdzonego, ale w zamiarze, aby zniewaga do niego dotarła, ma miejsce w sytuacji, kiedy znieważające treści nie mogą dotrzeć do znieważanego w tym samym czasie, w jakim zostały wyrażone, ale zamiarem sprawcy jest to, aby do niego dotarły, aby zostały mu powtórzone bądź przetłumaczone, jeśli wypowiedź została sformułowana w języku nieznanym pokrzywdzonemu<sup>18</sup>. Przepięstwo zniewagi dokonane w rozpowszechnionym piśmie lub druku ma charakter publiczny, w związku z tym nie jest konieczne, aby pismo lub druk dotarły do pokrzywdzonego.

### Zniewaga w działalności dziennikarskiej

Znieważenie przez dziennikarza pokrzywdzonego w jego obecności może nastąpić w sytuacji dyskusji emitowanej przez telewizję lub radio bądź przy okazji wywiadu przeprowadzanego za pośrednictwem tych środków przekazu. Wspomniane spotkania mają częstokroć charakter bardzo ekspresyjny, ale tylko wyjątkowo są przekazywane odbiorcom „na żywo”. Regułą jest ich utrwalanie, a dopiero następnie emitowanie i to często, zwłaszcza w programach informacyjnych, kilkakrotnie, dlatego też dziennikarz albo odpowiednia redakcja mają zwykle czas i możliwość usunięcia tych wypowiedzi dziennikarza pod adresem interlokutora,

które mają charakter obelżywy, znieważający. Podkreślić jednak należy, że dziennikarz nie będzie ponosił odpowiedzialności za wypowiedzi uczestników prowadzonej przez siebie dyskusji, może jednak stanąć pod zarzutem podżegania bądź pomocnictwa, jeżeli zostałoby mu udowodnione, że prowadząc dyskusję, spowodował jej uczestnika do znieważenia innej osoby biorącej udział w takowym programie.

Znieważenie w nieobecności pokrzywdzonego, ale w zamiarze, aby zniewaga do niego dotarła, może nastąpić w ramach wszelkich gatunków dziennikarskich. Zauważyć przy tym należy, że zniewaga znacząco częściej występuje w ramach prasowego przekazu internetowego, niezależnie od gatunku dziennikarskiego, niż w tradycyjnych przekazach „papierowych”. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że bardzo często znieważający charakter mają listy do redakcji, publikowane następnie przez tę redakcję. Listy takowe, z mocy art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy o prawie prasowym (dalej: pr.pr.), mają charakter materiałów prasowych i za ich publikację z mocy art. 38. ust. 1 pr.pr. ponosi odpowiedzialność cywilną redaktor naczelny, mimo że, co oczywiste, nie jest ich autorem<sup>19</sup>.

Sprawca zniewagi będzie ponosił odpowiedzialność niezależnie od tego, czy osoba znieważona pełni funkcje publiczną, czy też nie. Zauważa się, że zniewaga nie jest formą krytyki, ale wynika przeważnie z chęci dokuczenia pokrzywdzonemu<sup>20</sup>. Zniewaga nie jest też formą realizacji debaty publicznej, aczkolwiek w orzecznictwie Trybunału w Strasburgu jako dopuszczalne wypowiedzi uznano znieważające określenia nazywające wypowiedzi kanc-

<sup>17</sup> O. Górniok [w:] O. Górniok i inni, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002/2003, s. 1034–1035.

<sup>18</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 167.

<sup>19</sup> W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości teza, że art. 38 pr.pr. nie wyłącza możliwości zastosowania przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych w stosunku do autora tekstu, redaktora i wydawcy, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNCP 1991, nr 8–9, poz. 108. Zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2005r., II CK 82/05, „Wokanda” 2006, nr 1, poz. 6.

<sup>20</sup> J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1350.

lerza Austrii za najbardziej nikczemny oportunizm oraz za niemoralne i niegodne<sup>21</sup>; nazwanie jednego z austriackich działaczy politycznych Jörga Haidera mianem „idioty”<sup>22</sup>; określenie Ministra Spraw Zagranicznych mianem „gruboskórnego”<sup>23</sup>; nazwanie strażników miejskich „ignorantami”, „głupkami” i „ćwokami”<sup>24</sup>.

### Przestępstwo powszechne. Publiczny charakter czynu

Przestępstwo zniewagi należy do kategorii przestępstw powszechnych, a sprawcą tego przestępstwa może być każda osoba. W literaturze podkreśla się, że sprawcą przestępstwa z art. 216 kk może być jedynie osoba dorosła w rozumieniu prawa karnego, a więc może je popełnić jedynie człowiek po ukończeniu siedemnastego roku życia. Czyn z art. 216 kk nie należy do przestępstw wymienionych w art. 10 § 2 kk, a więc do tych, za które mogą odpowiadać karnie nieletni po ukończeniu piętnastego roku życia<sup>25</sup>.

Publiczny charakter czynu, o jakim mowa w treści art. 216 § 1 kk oznacza, że czyn został popełniony w taki sposób, że może być dostrzeżony przez nieokreśloną z góry liczbę osób. Działanie publiczne, które stanowi jedno ze znamion czynu z art. 216 kk, jest znamieniem także wielu innych przestępstw, np. z art. 133, 135 § 2, 136 § 3 i 4, 137, 196, 202, 226 § 3, 255, 256, 257 kk. „Publicznego działania” nie wolno jednak mylić z „miejscem publicznym”

zważywszy, że działanie w miejscu publicznym nie zawsze jest działaniem publicznym, choć najczęściej tak jest. „Publiczność działania” ma wtedy miejsce, gdy zniewaga kierowana do konkretnej osoby mogła być odebrana przez szeroki, bliżej nieokreślony krąg osób. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2003 r.<sup>26</sup>, odnoszącym się jednak do art. 256 § 1 kk z 1932 r., stwierdził, że o „publiczności działania” można mówić jedynie wówczas, gdyby mogło być ono dostrzegane przez nieokreśloną ani ilościowo, ani indywidualnie liczbę osób. Podobny pogląd sformułował wcześniej, w okresie międzywojennym, Sąd Najwyższy, stwierdzając, że stwierdzenie, czy zniewaga została uczyniona publicznie, czy też nie, zależne jest od rozstrzygnięcia, czy w danej chwili zachodziła możliwość usłyszenia zniewagi przez nieokreśloną ani ilościowo, ani indywidualnie liczbę osób<sup>27</sup>.

Przestępstwo zniewagi zwykle jest dokonywane przez jednego sprawcę (w formie sprawstwa pojedynczego). Może być popełnione w formie współsprawstwa, np. we wspólnym liście wysłanym do pokrzywdzonego. Możliwe jest także popełnienie przestępstwa zniewagi w formie sprawstwa kierowniczego, kiedy sprawca inspiruje innych do znieważania pokrzywdzonego, kierując ich postępowaniem oraz podżeganie i pomocnictwo do przestępstwa zniewagi. Podżeganie będzie się sprowadzać do nakłaniania do znieważania pokrzywdzonego, zachęcanie do tego. W praktyce rozróżnienie

<sup>21</sup> Sprawa Lingens przeciwko Austrii, skarga nr 9815/82, zob. <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-57523> [dostęp: 12.09.2018]. Za dopuszczalne uznano także określenia działacza politycznego mianem „faszysta”, por. Feldek przeciwko Słowacji, skarga nr 29032/95.

<sup>22</sup> Oberschlick przeciwko Austrii, skarga nr 20834/92, zob. <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-58044> [dostęp: 12.09.2018].

<sup>23</sup> Dichand przeciwko Austrii, skarga nr 29271/95, zob. <http://hudoc.echr.coe.int/sites/fra/pages/search.aspx?i=001-60171> [dostęp: 12.09.2018].

<sup>24</sup> Janowski przeciwko Polsce, skarga nr 25716/94, zob. <http://hudoc.echr.coe.int/sites/fra/pages/search.aspx?i=001-58909> [dostęp: 12.09.2018].

<sup>25</sup> J. Wojciechowski [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1350.

<sup>26</sup> IV KK 79/02; LEX, nr 75450.

<sup>27</sup> Wyrok SN z dnia 10 lutego 1937r., sygn. akt II K 1554/36, OSN K 1937, nr 8, poz. 225.

podlegania od sprawstwa kierowniczego może okazać się trudne do rozstrzygnięcia. Niezbędne będzie każdorazowo zbadanie, na ile sprawca miał możliwość kontrolowania działań osoby bezpośrednio znieważającej. Pomocnictwo dostarcza informacji pomocnych do znieważania albo narzędzi ku temu. Wojciechowski wskazuje, że pomocnictwem może być dostarczenie sprawcy farby w celu sporządzenia napisu na murze o treści znieważającej<sup>28</sup>.

### Umyślność

Przestępstwo zniewagi jest przestępstwem umyślnym. Może dopuścić się go tylko ten, kto zdaje sobie sprawę z faktu, że jego zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa zniewagi. Sprawca zniewagi, używając słów obelżywych w językach obcych, których znaczenia nie zna i nie rozumie lub przypisuje im inną treść bądź używając określeń, które tylko w określonym środowisku mają charakter znieważający, nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 216 kk. W judykaturze na tle art. 256 kk z 1932 r., wyrażono pogląd, że odezwanie się, które obiek-

tywnie jest zdolne poniżyć godność osobistą innej osoby nie traci cech zniewagi z tego tylko powodu, że zostało wypowiedziane w języku dla tej osoby niezrozumiałym, jeżeli sprawca działa chociażby w ewentualnym zamiarze znieważenia<sup>29</sup>. Zdarza się, że pokrzywdzony nie zna wprawdzie języka, w którym sformułowano obelgi, ale rozumie treść obelg z uwagi na upowszechnienie ich znaczenia przez literaturę, film lub fakt, że są one dość często w użyciu. Dotyczy to zwłaszcza takich języków, jak rosyjski, niemiecki, angielski, francuski, a nawet włoski.

Znieważenie może być dokonane w zamiarze bezpośrednim. W literaturze podkreśla się, że możliwe jest także znieważenie w zamiarze ewentualnym, gdy sprawca nie chce wprost znieważać innej osoby, ale godzi się z tym, że swoim zachowaniem ją znieważyl<sup>30</sup>. Przestępstwo zniewagi jest przestępstwem formalnym i bezskutkowym<sup>31</sup>. Według Janusza Raglewskiego przestępstwo zniewagi jest przestępstwem formalnym, dokonany w momencie wykonania przez sprawcę działania znieważa-

<sup>28</sup> J. Wojciechowski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000, s. 52.

<sup>29</sup> Wyrok SN z dnia 4 marca 1937r., sygn. akt III K 2394/36, OSN K 1937, nr 9, poz. 260.

<sup>30</sup> Wykluczone wydaje się natomiast znieważenie z zamiarem ewentualnym w sytuacji, gdy sprawca nie działa publicznie ani w obecności pokrzywdzonego, a jedynie w zamiarze, aby zniewaga do niego dotarła. Pogląd taki na gruncie art. 181 kk z 1969 r., odpowiadającego swą treścią art. 216 kk, wielokrotnie formułowano w doktrynie. W judykaturze okresu międzywojennego na tle art. 256 kk 1932 r., ukształtował się pogląd, w myśl którego „obraza jest występkiem umyślnym (...) nie jest wymagany zamiar znieważenia (...) wystarcza świadomość obrazu godności innej osoby. Jeżeli sprawca świadomość tę posiada, to obojętne jest czy chciał wręcz tę godność osobistą innej osoby poniżyć, czy tylko przewidywał to następstwo tych słów i na nie się godził”. L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 539. M. Siewierski komentując treść art. 256 kk z 1932 r., wyraził pogląd, że obraza jest przestępstwem umyślnym, a sprawca winien wiedzieć, że swymi słowami lub swoim zachowaniem poniża godność osobistą pokrzywdzonego, chcieć tego lub na to się godzić. Nie jest jednak konieczne, aby sprawca chciał poniżyć godność osobistą osoby (tzw. *animus iniuriandi*) wystarcza, jeżeli to następstwo swoich słów przewidywał i na nie się godził. M. Siewierski, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 342. W. Wolter na gruncie art. 181 kk z 1969 r., będącego odpowiednikiem art. 216 kk, zauważył, że zniewaga jest przestępstwem umyślnym, które z reguły będzie popełniane działaniem z zamiarem bezpośrednim, przy czym sprawca musi zdawać sobie sprawę z ubliżającego charakteru swego zachowania. Zob. W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 531.

<sup>31</sup> W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga*, s. 167; A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 66; P. Hofmański [w:] P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 46; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1351; A. Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 487; B. Kunicka-Michalska [w:] *Przestępstwa przeciwko wolności...*, dz. cyt., red. B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, s. 314. W literaturze powstały wątpliwości, czy zamiar ewentualny wystarczy dla przypisania zniewagi w typie modalnym polegają-

jącego. Nie jest wymagane zaistnienie jakiegokolwiek skutku. Nie jest więc konieczne, aby pokrzywdzony odczuł zachowanie sprawcy jako naruszające poczucie wartości, jako ujmę dla swojej godności<sup>32</sup>. Odmienne stanowisko zajmują Mirosław Surkont i Oktawia Górniok, według których przestępstwo z art. 216 kk ma charakter materialny<sup>33</sup>.

### Forma zniewagi

W judykaturze utrwalony wydaje się pogląd, że przestępstwo zniewagi polega na użyciu słów obelżywych lub sformułowanie słów obelżywych, lub ośmieszających postawionych w formie niezracjonalizowanej. Wskazano przy tym, że o uznanie określonych sformułowań za „znieważające” decydują w pierwszym rzędzie ogólnie przyjęte normy obyczajowe. Określony termin, nawet wulgarny, nie zawsze wyczerpuje znamiona zniewagi. Może jednak, z uwagi na kontekst bądź osobę wobec której go użyto, mieć charakter zniesławiający. W konkretnej sprawie Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że słowo „erotoman”, mające charakter pejoratywny, nie ma jednak charakteru zniewagi, ale w sytuacji, gdy zostało użyte w stosunku

do nauczyciela akademickiego, każe rozważać, czy nie stanowi zniesławienia<sup>34</sup>. Na tle wspomnianego orzeczenia wskazano, że ustalenie znaczenia znieważenia musi opierać się na rozumieniu potocznym, akcentując, że dla ustalenia, czy konkretne zachowanie sprawcy ma charakter znieważający decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne. Podkreślono, że szczególnie należy brać pod uwagę generalnie akceptowane normy obyczajowe, zauważając, że charakter znieważający mogą mieć obelżywe formy stosowane na określenie osób o orientacji homoseksualnej, np. „pedał”, „cwel”, „lesba”<sup>35</sup>. Odwołano się przy tym słusznie do poglądu Barbary Kunickiej-Michalskiej, która celnie podkreśliła, że „zniewagą będą nie tylko zachowania powszechnie uznane w społeczeństwie lub w danym regionie, jako wyrażające pogardę dla człowieka, lecz także zachowania się, które w środowisku, w którym obraca się tak obrażający, jak i obrażony, uznawane są za znieważające”<sup>36</sup>. W judykaturze zwrócono także uwagę na fakt, że prawo do krytyki przysługujące dziennikarzowi nie może się przeradzać w formułowanie inwektyw i pomówień pod adresem funkcjonariuszy państwa. Działalność każdego

---

cym na uzewnętrznieniu obraźliwych treści pod nieobecność pokrzywdzonego, ale w zamiarze, aby ta zniewaga mimo wszystko do niego dotarła. Według J. Wojciechowskiego niezbędnym jest, aby sprawca chciał, aby zniewaga dotarła do osoby, której dotyczy. Zob. J. Wojciechowski [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1350; tenże, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 57. Odmienne A. Zoll podkreślający, że w takiej sytuacji „wystarczy zamiar wynikowy”, zob. A. Zoll [w:] *Kodeks...*, dz. cyt., s. 668. To ostatnie stanowisko podziela P. Hofmański, wskazując, że ustawa nie wymaga działania „w celu”, lecz mówi o „zamiarze”, by zniewaga dotarła do pokrzywdzonego. Tak więc zdaniem Hofmańskiego „możliwe i karalne jest znieważenie innej osoby pod jej nieobecność, ale ze świadomością, że zniewaga dotrze do tej osoby jeżeli tylko sprawca się na to godzi”. P. Hofmański [w:] P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>32</sup> J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 834.

<sup>33</sup> M. Surkont, *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia*, „Palestra” 1978, z. 4, s. 21–22; O. Górniok [w:] O. Górniok i inni, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1034.

<sup>34</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008, nr 9, poz. 69 z glosą aprobującą J. Raglewskiego, LEX/el. 2008 i J. Potulskiego, GSP – Przegląd Orzecznictwa 2009, nr 2, s. 75–82.

<sup>35</sup> E. Zielińska, *Przeciwdziałanie dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej na gruncie prawa karnego* [w:] *Przeciwdziałanie dyskryminacji przeciw orientacji seksualnej w świetle prawa polskiego oraz standardów europejskich*, red. K. Śmiszek, Warszawa 2006, s. 53.

<sup>36</sup> B. Kunicka-Michalska [w:] *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*, red. B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, Warszawa 2001, s. 316.



organu państwa może być oceniana przez dziennikarzy, a opinia publiczna ma prawo być informowana o ewentualnych nieprawidłowościach. Nie zwalnia to dziennikarzy od tego, aby jego wypowiedzi miały charakter bezstronny, szczególnie wtedy, gdy dotyczą faktów.

Przestępstwa zniewagi za pomocą środków masowego komunikowania, w tym w szczególności przez treści zamieszczane w internecie, wydają się niezwykle częste. Zauważyć jednak należy, że dość rzadko i jedynie w wyjątkowych sytuacjach stają się one przedmiotem postępowania sądowego. O wiele częstsze, chociaż wcale nie tak nagminne, jak mogłoby się wydawać, są procesy odnoszące się do zniesławienia. Można zaryzykować tezę, że jest to wynikiem pewnego braku wiary w możliwość uzyskania w drodze procesu karnego satysfakcji moralnej i jednocześnie obawy, że w razie takowego procesu pokrzywdzony przez cały czas jego trwania nadal będzie narażony na zniewagi ze strony oskarżonego. Z drugiej strony może to świadczyć o pewnym stopniu wrażliwości, ogólnym „schamieniu” języka i sytuacji, w której nawet najbardziej obelżywe, znieważające zwroty nie rażą i nie boją, gdyż odbiorca do takich norm językowych i do takiego poziomu dyskursu już się przyzwyczył.

### **Zniewaga a dobra osobiste**

Odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych mogą ponosić dziennikarze, niezależnie od rodzaju gatunków dziennikarskich, które są przedmiotem ich twórczości. Ustawodawca ani w prawie prasowym, ani w kodeksie cywilnym nie definiuje terminu „dobra osobiste”, aczkolwiek tym pojęciem posługuje się w licznych przepisach kodeksu cywilnego (art. 23,

24, 43, 142 § 1, 148 kc) oraz w innych aktach prawnych. Trafnie zauważył Sąd Najwyższy, że tylko sfera życia prywatnego – i tylko w takim zakresie, w jakim jest to obojętne z punktu widzenia rękojmi właściwego sprawowania funkcji publicznej – pozostaje poza zasięgiem zainteresowania prasy. Nie sposób uznać, aby wymagana była „autoryzacja” czy zgoda polityka na opublikowanie informacji o jego zachowaniu, które jest istotne z punktu widzenia cech wymaganych od osoby publicznej. Godność jest tym dobrem osobistym człowieka, które odzwierciedla wewnętrzne poczucie własnej wartości i ważności jako indywidualnej osoby ludzkiej. Doznaje naruszenia wówczas, gdy inna osoba daje wyraz gorszej ocenie, co wywołuje usprawiedliwiony stan dyskomfortu psychicznego u adresata. Oczywiście jest, że ta gorsza ocena, żeby mogła wywołać przeżycie (odczuwanie), musi dojść do wiadomości osoby nią dotkniętej, zaś sposoby dowiedzenia się mogą być różne. Jednakże sprawcą negatywnych odczuć poszkodowanego jest nie ten, kto wiadomość przekazał, lecz ten, kto negatywną ocenę wyraził. Przekazanie oceny lub jej upowszechnienie może zwiększyć dolegliwość psychiczną poszkodowanego, ale nie zmienia to faktu, że sprawcą dyskomfortu psychicznego jest autor oceny<sup>37</sup>. W orzecznictwie podkreślono także, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale także cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. Poszczególne prawa osobiste, odpowiadające prawnie chronionym dobrom osobistym, wymagają w każdym indy-

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 r., IV CK 149/02, LEX nr 209289. Por. także Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSN CP 1971, nr 11, poz. 188; także wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSN 1976, nr 11, poz. 251; por. aprobującą co do zasady glosę J.S. Piątkowskiego, „Nowe Prawo” 1977, nr 7–8, s. 1144.

widualnym wypadku konkretnego określenia. Jest to nieodzowne z tej choćby przyczyny, że wyznacza zakres ochrony; w każdym wypadku sąd, aby określić zakres ewentualnej należnej ochrony musi ustalić i ocenić, jakie dobro zostało naruszone. Pozostaje to w oczywistym związku z bezwzględny charakterem tego prawa, którego korelatem jest ciężący na każdej osobie obowiązek powstrzymania się od działań je naruszających. Określenie rodzaju dobra jest nieodzowne dla oceny, czy zostało ono naruszone i czy przysługuje z tego powodu ochrona. Przy okazji Sąd Najwyższy stwierdził, że tradycja rodzinna rozumiana jako dziedzictwo, spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na podstawie art. 23 i 24 kc<sup>38</sup>.

Dobra osobiste są atrybutem wszystkich osób fizycznych. Niektóre z nich, np. cześć, mogą przysługiwać także osobom prawnym (art. 43 kc). Dobra osobiste nieodłącznie związane są z człowiekiem, mają charakter majątkowy, aczkolwiek pośrednio mogą wpływać na sytuację materialną człowieka. W chwili obecnej, w myśl art. 448 kc, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, względnie, na żądanie pokrzywdzonego, zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny. Dobra osobiste związane są ściśle z podmiotem podlegającym ochronie, razem z nim powstają i wygasają. Nie mogą one przechodzić na inne podmioty, zarówno w drodze czynności prawnych, jak i przez dziedziczenie. Ustawodawca, w art. 23 kc, w sposób nieenumeratywny wyliczył dobra osobiste, wskazując, że są nimi: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, niety-

kalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna i wynalazcza. Poza katalogiem art. 23 kc wskazać należy m.in. takie dobra osobiste, jak: sfera prywatności, kult po zmarłej bliskiej osobie, stan cywilny człowieka (także jego płeć), nazwa grupy niezorganizowanej w postaci osoby prawnej. Do dóbr osobistych najczęściej naruszanych przez dziennikarzy należą: cześć, wizerunek, nazwisko lub pseudonim, tajemnica korespondencji, sfera prywatności. W doktrynie przeważa pogląd, że najskuteczniejszą ochronę dóbr osobistych zapewnia konstrukcja praw podmiotowych, uznająca, że podmiotowe prawa osobiste należą do praw bezwzględnych, skutecznych *erga omnes*. Przeważająca jest też koncepcja wielości praw osobistych oparta na założeniu, że dla każdego dobra osobistego istnieje odpowiadający mu typ praw podmiotowych. Otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i 24 kc) obejmuje także dobra związane ze sferą życia prywatnego, rodzinnego oraz ze sferą intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do przypadków ujawnienia faktów z życia osobistego i rodzinnego, nadużywania uzyskiwanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów, informacji, ocen ze sfery intymności po to, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać.

Dążenie prasy, aby w materiale prasowym osiągnąć zamierzenia moralizatorskie, powinno mieć swoje granice w wartościach nadrzędnych, związanych z jednostką ludzką. Ochrona ustalona w formach prawnych panującego porządku prawnego może w niektórych przypadkach uzasadniać wkraczanie w pewne sfery życia prywatnego przez uprawnione podmioty. Jednak prawidłowa relacja między interesem ogólnym a interesem jednostki w sferze dóbr osobistych nie może być naruszona w sposób krzywdzący jednostkę ludzką w jej własnym odczuciu, a także w odczuciu społecznym środowiska,

<sup>38</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, OSNC 2004, nr 5, poz. 82.

w którym człowiek żyje<sup>39</sup>. Fakt, że dziennikarz nie posłużył się w treści reportażu nazwiskami osób nie może go usprawiedliwiać, zważywszy, że dokładność, z jaką opisał fakty i zdarzenia pozwala na identyfikację przedstawionych tam osób. Sąd Najwyższy podkreślił, że wolność prasy może usprawiedliwiać publikowanie informacji o charakterze osobistym. Wkraczając jednak w sferę dóbr osobistych i naruszając te dobra, reportaż nadużywa wolności prasy. Jakkolwiek nie można odmawiać reportażowi, jako gatunkowi literackiemu, walorów społeczno-wychowawczych, to jednak ukazanie ujemnych zjawisk społecznych, anomalii życia społecznego nie może następować kosztem czci i spokoju jednostki, której dobra osobiste zostają naruszone. Niemniej wkroczenie w prywatną sferę życia podjęte w obronie społecznie uzasadnionego interesu wyłącza bezprawność takiego działania. Rozwijając tezy Sądu Najwyższego wyrażone w tym wyroku, podniesiono w doktrynie, że jeżeli w reportażu jednostka zostaje przedstawiona w fałszywym świetle, istnieje bezwzględny obowiązek takiego zaszyfrowania danych o niej, aby nie mogła być zidentyfikowana. Z drugiej zaś strony, prawdziwość i obiektywność relacji nie stanowią wystarczającego kryterium dla stwierdzenia, że podanie do wiadomości publicznej informacji identyfikujących postaci jest dopuszczalne<sup>40</sup>. Zwrócono przy tym uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego sformułowano już pogląd, że zarówno w przypadku zindywidualizowania bohatera prawdziwym imieniem i nazwiskiem, jak też wówczas, gdy posłużono się tzw. „postacią z kluczem”, kiedy istnieje możliwość odszyfrowania własnej osoby, obowiązkiem au-

tora jest powstrzymanie się od przedstawiania tej postaci w nieprawdziwym i niekorzystnym świetle. W przypadku postaci anonimowych, wykazujących wprawdzie pewne cechy rzeczywistej osoby, a wprowadzonych w celu zilustrowania szerszej tezy dzieła, jego artystycznej wymowy, autor nie przekroczy granic swobody twórczej, nawet jeśli takową postać przedstawi w negatywnym świetle<sup>41</sup>. Satyra nie może więc wykraczać poza rzeczywistą potrzebę i naruszać godności osobistej dotkniętej nią osoby. Dlatego też, pomimo obiektywnego charakteru przesłanki bezprawności działania, niezależnej od winy sprawcy, poddaje się ocenie zamiar, którym kierował się autor publikacji. Ustalenie takiego zamiaru może być (i najczęściej jest) skrajnie trudne. Nie wystarczy tu bowiem zwykłe oświadczenie twórcy. Zamiar musi stanowić jeden z istotnych elementów oceny, czy wkroczenie przez satyryka w sferę cudzych dóbr osobistych było usprawiedliwione i dopuszczalne. Wielkie znaczenie ma także waga problemów bądź zjawisk będących przedmiotem satyrycznej wypowiedzi. W satyrze ważna jest nie tylko treść utworu, jego tytuł i związany z nim komentarz, lecz także jego forma.

## Wnioski

Gatunki dziennikarskie, jak wynika z przeprowadzonych analiz, w mniejszym lub większym stopniu determinują możliwość odpowiedzialności karnej bądź cywilnej dziennikarza. Wprawdzie, niezależnie od gatunku dziennikarskiego, żadnemu z twórców nie wolno zniesławiać, znieważać, dokonywać plagiatu bądź naruszać dóbr osobistych. Niemniej jednak,

<sup>39</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83; OSNC 1984, nr 11, poz. 195.

<sup>40</sup> B. Kordasiewicz, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83; „Nowe Prawo” 1987, nr 4, s. 126–130.

<sup>41</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 1979 r. I CR 233/79, cyt. Z. Bidziński, J. Serda, *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej* [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, red. J. Piątkowski, Wrocław 1986, s. 52–54.

specyfika gatunków powoduje, że z natury rzeczy niektórzy z twórców muszą być ostrożniejsi, przykładać większą uwagę do tworzonego przekazu, a w szczególności zdawać sobie sprawę z wymogów prawa i czyhających niebezpieczeństw. Niestety, podobnie, jak to się dzieje z pacjentami, którzy udają się do lekarza dopiero wtedy, gdy ten niewiele może już im pomóc, tak i dziennikarze przypominają sobie o przepisach prawa i konieczności ich przestrzegania wówczas, kiedy doszło naruszenia tych przepisów,

wszczęto postępowanie, sporządzony został akt oskarżenia lub wniesiono powództwo cywilne. Powyżej sformułowane wskazania winny służyć adeptom zawodu dziennikarskiego jako przewodnik po obszarze prawa, wskazywać im na niebezpieczeństwa i uświadamiać zakres posiadanych praw. Dziennikarze nie mogą przy tym zapominać o istnieniu granic, po przekroczeniu których nie mogą się już powoływać ani na kontratyp dozwolonej krytyki (art. 213 kk), ani na kontratyp satyry.

## Bibliografia

- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987.
- Bidziński Z., Serda J., *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej* [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, red. J. Piątkowski Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1986.
- Górniok O. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, O. Górniok i inni, Gdańsk 2002/2003.
- Hofmański P., Satko J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002.
- Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984.
- Kunicka-Michalska B. [w:] *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*, red. B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, Warszawa 2001.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936.
- Raglewski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Kraków 2006.
- Surkont M., *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia*, „Palestra” 1978, z. 4.
- Wojciechowski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, *Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010.
- Wojciechowski J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000.
- Wolter W. [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
- Zielińska E., *Przeciwdziałanie dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej na gruncie prawa karnego* [w:] *Przeciwdziałanie dyskryminacji przeciw orientacji seksualnej w świetle prawa polskiego oraz standardów europejskich*, red. K. Śmiszek, Warszawa 2006.